Nr. 297. Lwów — Czwartek dnia 29. grudnia. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie . . . . 1 K.
Kwartalnie . . . . 3 „
Rocznie . . . . 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie . . 1 K 50 h
Kwartalnie . . 4 „ 50 „
Rocznie . . . .18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie . . 2 K 30 h
Kwartalnie . . 6 „ 85 „
Rocznie . . . .27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi . . 6 „
na dworcach . . 8 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.
Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.
Egzemplarz kosztuje 4 halerze.

Redakcya i administracya: ul. Michała l. 3. (boczna Kościuszki) — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Kto nadeśle prenumeratę kwartalną na „Dzień" od 1. stycznia 1905 r. otrzyma bezpłatnie nasze pismo do końca grudnia br.

Co dzień niesie?

* Dziś rozpoczynają się generalne rozprawy nad budżetem w Radzie m. Lwowa.

* Pogłoski o dymisyi gabinetu dra Koerbera, kolportowane via Praga, przyjmować należy, jak donosi nasz korespondent, z niedowierzaniem.

* Głosy prasy o **ukazie** wczorajszym cara zgodnie stwierdzają, że jest on pełen dobrych chęci, nie przedstawia jednak żadnego zwrotu zasadniczego w polityce państwa, a proponowane reformy przeinaczy biurokracya. Moskiewskie ziemstwo odroczyło swą sesyę, wobec wczor. komunikatu urzędowego.

* Uniwersytet moskiewski zamknięto do przyszłego półrocza.

* Między N. Jorkiem a Chicago srożą się orkany, wywołując przerwy w komunikacyi.

* Nie potwierdzają się pogłoski o odebraniu przez Rosyan „pagórka 203 m". Przygotowania do odjazdu III eskadry ros. na d. Wschód są na ukończeniu.

„D. Telegraph" donosi, że ros. armia będzie w lutym wynosiła 600.000 żołnierza i osaczyć ma Jap. przy pomocy armii władywostockiej. Togo wraca do Tokio dla złożenia Mikadowi raportu.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Przerwana struna.

Moskwa. (Tel. »Dnia«). Na wczorajszem posiedzeniu moskiewskiego ziemstwa gubernialnego (patrz artykuł) były galerye ...cze bardziej wypełnione publicznością, aniżeli onegdaj. Na początku posiedzenia zawiadomił marszałek szlachty ks. Trubeckoj, że do protokołu onegdajszego posiedzenia złożono mu jeszcze dwa oświadczenia, z których pierwsze opatrzone jest jed nym podpisem, drugie trzynastu.

Następnie odczytano deklaracyę grupy członków ziemstwa, w której ci oświadczają, że do głębi wzburzeni z powodu wczorajszej enuncyacyi rządu o zgromadzeniach ziemstw, nie mają potrzebnego spokoju, aby módz dalej obradować i dlatego wnoszą o przerwanie sesyi.

Za tym wnioskiem oświadczyło się 34 członków, przeciw głosowało tylko 7. Wobec tego posiedzenie zamknięto na czas nieograniczony.

WOJNA.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi, że lewe skrzydło armii rosyjskiej posunęło się naprzód. Front jest na 65 kilometrów długi.

Oficyalnie twierdzą, że rosyjska armia będzie z początkiem lutego liczyła 600.000 ludzi.

Jest plan osaczenia Japończyków przez tę potężną armię przy pomocy armii Władywostockiej.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio: Admirał Togo wróci z większą częścią swej floty na wody japońskie i osobiście złoży cesarzowi sprawozdanie. Pisma japońskie wyrażają wielkie oburzenie z powodu zachowania się neutralnych mocarstw wobec bałtyckiej floty.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Do »L. Anz.« donoszą z Mukdenu, że rozpowszechniane niedawno wieści, jakoby Rosyanie odebrać mieli z rąk Japończyków »pagórek 203 metrów« około P. Artura nie znajdują potwierdzenia.

W piątek wysłano znaczniejsze rosyjskie posiłki w kierunku Bamapusa. Część wojska wtargnęła do wsi aż poza nieprzyjacielskie okopy. Jap. wysadzili 2 bataliony do kontrataku, które z początku odparto ze stratami tychże, nastepnie jednak Rosyanie, zdobywszy potrzebne informacye cofnęli się, straciwszy 3 oficerów i 6 żołnierzy. Bamapuso znajduje się dalej w ręku Jap.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Petersburga, że adm. Wirilew z całą energią mobilizuje III eskadrę oceanu Spokojnego. Kieruje on przygotowaniami w Kronsztadzie i Libawie. Do III eskadry wejdzie jeden z najlepszych okrętów bojowych »Slawa«, nadto pancernik »Aleksander III« i krążownik »Pamiat Azowa«. Wyjazd nastąpi w styczniu.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Zamknięto tu subskrypcyę francuskiej prasy na rzecz rosyjskich rannych, która wyniosła w niedzielę 646.901 fr.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Kolportowane przez dzienniki praskie wieści o istniejącem rzekomo przesileniu gabinetowem należy przyjmować z wielką rezerwą, jako *pium desiderum* pewnych sfer, spekulujących na spadek po obecnym rządzie.

W obecnych warunkach dymisya gabinetu Koerbera przyjętą nie będzie, nawet na ewentualny wypadek wniesienia przezeń podania o dymisyę (co jednak — wbrew pismom — bynajmniej nie nastąpiło). Rozpoczynająca się dziś sesya Sejmu węgierskiego, a właściwie ostatni akt tego Sejmu (rokowania z opozycyą rozbiły się ostatecznie) oraz niezadecydowana jeszcze sprawa traktatów handl. z Niemcami wykluczają na razie, jak się dowiaduję wszelkie zmiany osobiste w Austryi.

Morderstwa.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). W święto Bożego Narodzenia zamordował w Mülhuzie pomocnik feldwebla Bernhard z 19 pp. swoją byłą kochankę, obecnie zamężną Bötcher, poczem uciekł do Berlina.

Inowrocław. (Tel. wł. »Dnia«). Bogaty handlarz bydła Feige z Roniszu zamordował podczas sprzeczki za pomocą kołu własną 23 letnią siostrę.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«) Koło Kairo wykoleił się, jak tu donoszą, pociąg luksusowy. W wagonie restauracyjnym jeden pasażer został zabity a kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

Syveton.

Paryż. (Tel. „Dnia"). Podczas rewizyi w pomieszkaniu u Menardów znaleziono flaszkę witryolu i flaszkę z morfiną. Menard oświadczył, że miał zamiar sam popełnić samobójstwo. Morfinę zapisał lekarz jego żonie, podczas jej ostatniej słabości. Znaleziony testament wskazuje rzeczywiście na to, że Menard faktycznie miał zamiar odebrania sobie życia.

Z parlamentów.

Belgrad. (Tel, »Dnia«). Skupczyna przyjęła budżet w pierwszem czytaniu 114 głosami przeciw 14.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Parlament uchwalił projekt do ustawy (332 głosami przeciw 239) znoszący przysługujący konsystorzom przywilej grzebania zmarłych. Premier Combes zaznaczył, że ustawa ta przygotowuje teren do rozdziału kościoła od państwa.

Zamknięcie Uniwersytetu moskiewskiego.

Moskwa (Tel. pryw.) Rektor tutejszego Uniwersytetu ogłosił, że z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego Uniwersytet zamknięto aż do początku przyszłego półrocza szkolnego.

Wielka kradzież.

Wilno (Tel pryw. „Dnia"). W zarządzie kolei poleskich ukradziono z Kasy głównej kufer z 45.000 rubli.

Dżuma w Rosyi.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). W okręgu uralskim panuje dżuma, która wybuchła najpierw w pewnej rodzinie Kiżgirów. Dotychczas stwierdzono 190 wypadków zasłabnięcia.

Burze śniegowe i orkany.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Wszystkie przybywające tu okręty były po drodze wstrzymywane, skutek mgły i gradów. Połączenie telegraficzne jest przerwane z powodu opadów śniegowych, szczególnie między Nowym Jorkiem a Chicago. W Chicago szaleje gwałtowny orkan. Wszystkie pociągi nadchodzą z wielkiem opóźnieniem. Z niektórych portów okręty nie mogą z powodu mgły wyjechać.

Rosya urzędowa i podziemna.

(Ukaz zamiast konstytucyi).

Precz z marzeniami! To myślał niezawodnie car Mikołaj, pisząc na marginesie czernichowskiego ziemstwa, iż dążenia jego ku reformie zasadniczej ustroju państwowego są: »zuchwałe i nietaktowne« — nie inaczej pewnie, w chwili, gdy podpisywał **manifest** czy **ukaz**, podany nam wczoraj w streszczeniu telegraficznie. Kto zna wpływy, warunkujące obecny ustrój samodzierżawia, jego genetyczny rozwój i podstawy, na których się opiera — ten nie mógł ani chwili wątpić, że tylko wielki kataklizm, płynący bądź to ze źródeł mandżurskich, bądź też z przewrotu wewnętrznego, mógłby rzeczywiście sprowadzić zasadniczą reformę państwową — zamach stanu, grzebiący w gruzy ów absolutysty kolos o glinianych nogach, a stawiający w zamian budowę o nowoczesnym fundamencie państwowym, opartą na zasadach swobód politycznych i obywatelskich, z udziałem reprezentacyjnym ludu, którego dobra car tak rzekomo gorąco pragnie — i kontrolą nad samowolą biurokracyi, tegoż ludu gnębicielki.

Tymczasem nic z tego świtania, z tej »wiosny« petersburskiej, gdzie lody ścięły Newę, a równocześnie mróz powiał po tych wszyskich idealistach, którzy po zjeździe ziemstw, rezolucyach dum, adwokatów, lekarzy, demonstracyach studentów itd. spodziewali się historycznego dla Rosyi przełomu, »wielkiego dnia« ogłoszenia k o n s t y t u c y i. Zamiast niej — pojawił się **ukaz**. Brzmi w nim, co prawda, nuta szczersza, jakoby echo melodyi gdzieś zasłyszanej, ale przetransponowanej równocześnie na użytek specyficznie rosyjski. A więc na wstępie jest stwierdzenie »myśli i troski o szczęście państwa, według świętej spuścizny przodków przy n i e z m i e n n e m j e d n a k s t r z e ż e n i u n i e w z r u s z o n y c h z a s a d n i c z y c h u s t a w p a ń s t w o w y c h«. Nie wyklucza dalej car z m i a n, o ile okażą się dojrzałe, nawet gdyby one być miały punktem wyjścia »ważnych nowości w ustawodawstwie«, ale zaraz rozróżnia je »od błędnych kierunków, spowodowanych przez przemijające okoliczności«. Z kolei car poleca k o m i t e t o w i m i n i s t r ó w zbadanie i złożenie mu sprawozdania o następujących projektach ustaw, względnie rewizyę istniejących.

A więc **ustawy o chłopach**, celem zabezpieczenia stałego doli tego stanu, na podstawie dawniej już podjętych prac t. z. komitetów rolniczych.

Dalej ukaz zarządza zabezpieczenie mocy ustawy, jako »najważniejszej podpory tronu i autokracyi« w kierunku równego jej stosowania przez władze we w s z y s t k i c h miejscowościach państwa, przez co wyraźnie daje do zrozumienia, że dotychczas działo się inaczej, co jest zresztą rzetelną prawdą. Z kolei rozszerza **wpływ samorządu miejskiego** w administracyi dobra publicznego i nadaje mu pewną samodzielność w »granicach ustawowych«. Obok ziemstw powiatowych i gubernialnych, powstać mają instytucye s a m o r z ą d u l o k a l n e g o. Następny punkt zaprowadza j e d n o l i t o ś ć s ą d o w n i c t w a i zabezpiecza s a m o d z i e l n o ś ć z a r z ą d z e ń s ą d o w y c h, czyli je odgranicza od administracyjnego »porządku«.

Dla ochrony losu klasy pracującej, proponuje zaprowadzenie **państwowego ubezpieczenia robotników**. Zaleca dalej r e w i z y ę u s t a w w y j ą t k o w y c h i ograniczenie obszarów ich stosowania oraz rewizyę **ustaw wyznaniowych** (rewizyę ustawy o sekciarzach i o osobach wyznań n i e c h r z e ś c i j a ń s k i c h) rozporządzeń ograniczających p r a w a c u d z o z i e m c ó w, wreszcie znosi bliżej niewymienione o g r a n i c z e n i a p r a s o w e.

Taką jest treść ostatniego ukazu cara. Jak zaznaczyliśmy wyżej, nie brak w nim pewnego ducha kultury europejskiej, odczucia istotnych potrzeb społecznych, ekonomicznych i kulturalnych ludności caratu, a także dążności do otwarcia maleńkiego wentylu, celem odświeżenia zatęchłej kazamaty, do której snadnie porównać można obecną wewnętrzną organizacyę, państwa rosyjskiego, ale już dziś z góry można przewidzieć, że te dobre intencye w kierunku zwolnienia ucisku, rozszerzenia samorządu i t d. zostaną przez carską biurokracyę tak przeinaczone na modłę staro-rosyjską i tak do jej własnych potrzeb i interesów dostosowane, iż lud, »o którego potrzeby ma się rząd — wedle ukazu — niezmordowanie troszczyć«, nic nie skorzysta z tych pięknych słów, boć biurokracya ta troszczyć się będzie przedewszystkiem o własną skórę. Chyba, chyba, że bliską jest chwila, w której ów lud, tak »ukochany« zdobędzie sobie prawo kontroli nad swymi dobroczyńcami, ale wówczas byłaby k o n s t y t u c y a, a dziś samo żądanie jej nazywa wszak car »zuchwałością«. Na razie więc słowa ukazu pozostaną tylko dokumentem, niewątpliwie ciekawym, o tyle, o ile wywołane zostały wypadkami na dalekim Wschodzie, a więc z jednej strony pod wpływem azyatyckim, z drugiej zaś podziemną walką wewnątrz państwa, kruszącą zwolna okowy absolutyzmu i podkopującą »carosławne« fundamenty państwowe, które prędzej czy później się rozpadną siłą żywiołową, bez żadnego ukazu »z góry«, a wówczas dopiero zabłyśnie ta gwiazda wolności, której świtaniem łudzono się dopóty, dopóki zamiast konstytucyi nie pojawił się ukaz. Wczoraj przemówiła »Rosya urzędowa« — wówczas zabierze głos »Podziemna«.

„N. W. Tagblatt« zamieszcza rozmowę swego petersburskiego korespondenta z ks. M i e s z c z e r s k i m, redaktorem »Grażdanina« o obecnych prądach reformowych.

Dzisiejszemu ruchowi reformowemu nie przyznaje on wielkiego znaczenia, są to — zdaniem jego — tylko demonstracye stronnictw, które chcą wywołać zaburzenia. R e w o l u c y ą t o n i e j e s t. Dano społeczeństwu naszemu wolność słowa, która trwać będzie dopóty, póki mu jej nie odbiorą. Rozumiem — rzekł ks. Mieszczerski — wolność prasy, ale musi być ona rozsądną.

Nie należy przesadzać w żądaniach, domagać się należy tylko tego, co jest możliwem. Rząd oczekuje teraz praktycznego rezultatu ruchu, który atoli tylko wtedy może być jednolitym w całym narodzie, jeśli wyjdzie z góry, od rządu. Jak słychać, rząd chce zaproponować pewien samorząd lokalny i zmienić ustawę prasową w duchu zniesienia samowoli administracyjnej. Wszystkie atoli te proponowane reformy, będą przeprowadzone w duchu autokratycznym.

Teraźniejszemu ruchowi zapobiedz można przez energiczne środki policyjne, jak to się stało w Petersburgu na Newskim Prospekcie. To, co się tam działo, nie było okrucieństwem, gdyż tak postąpiłoby każde inne państwo (!)

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

86) Powieść współczesna.

— U mnie już dość regularnie dzieci chodzą — rzekł Różycki.

— A przecież dziś pan też nauki nie udzielał, gdy tu jesteś, a nie w szkole — odciął się Zawada. — Co to gadać.

Jest u was, tak jak i u mnie, tylko, że ja się przyznaję, a panowie blagujecie.

— Przepraszam pana kolegę — wtrącił Różański — u mnie nauka już się odbywa ale mam w szkole mej naukę jednorazową i kończę ją o godzinie 2-giej popołudniu i dlatego tu jestem.

— Już to co prawda, to nie grzech — rzekł Moskwiński, że, niestety, nie wszędzie można tak jak tutaj naukę już w pierwszych dniach września rozpoczynać. — U mnie jeszcze sali szkolnej nie wybielono — obecnie reperują piece i kto wie, czy za tydzień naukę rozpocznę.

— A cóż powie na to inspektor... gdyby tak nadjechał — rzekł Różycki.

— Ja przecież nie jestem temu winien, że Rada szkolna miejscowa nie zarządziła tych reperacyj w czasie wakacyj.

— Et! co tam inspektor — rzekł Zawada, kiwnąwszy pogardliwie ręką. — Pogdera, bo to jego obowiązek. Coś przecież wszędzie znaleść musi... Nie zgani to, to zgani tamto — a coś zganić musi.

Mnie tam wszystko jedno... A na Rady szkolne miejscowe też się niema co oglądać, bo to psu na budę.

— Z tem zgadzam się z panem kolegą — rzekł Różański. Niepotrzebna to zgoła i nieżyteczna instytucya i obaczycie panowie po latach kilkunastu, że jeżeli co zatamuje i powstrzyma rozwój naszego szkolnictwa, to właśnie istnienie tych zgoła niepotrzebnych Rad szkolnych miejscowych.

Pomysł to bowiem już w samem swem założeniu chybiony.

— Jak to rozumiesz — zapytał Wicherek.

— No oczywiście. Instytucya, powołana w zasadzie do opiekowania się szkołą, a złożona z reprezentantów stron konkurujących do utrzymania szkoły, którym zależy na tem, aby na szkołę jak najmniej wydawać.

O ks. Mirskim powiedział ks. Mieszczerski, że w gruncie rzeczy niema on żadnego programu politycznego, próbuje, czy cierpliwością i dobrocią dałoby się coś osiągnąć, a ponieważ cierpliwość tę i dobroć uważano za słabość, przeto ruch reformowy wzrósł i przekroczył granice i doprowadzić może do rezultatu wprost przeciwnego — do rozczarowania.

Drugą rozmowę miał korespondent »N. W. Tagblattu« z członkiem dumy petersburskiej, znanym literatem Falbergiem, który niedawno wrócił z wygnania. Wyraził się on o ruchu reformowym wprost przeciwnie, niż ks. Mieszczerski i podniósł, iż ruch teraźniejszy jest tylko konsekwencyą działalności Sypiagina i Plewego. Ruch ten nie ustanie póty, póki nie będzie zaprowadzoną konstytucya w Rosyi. Inaczej przyjdzie do silnego oporu ludności.

Charakterystycznem jest, że niemal równocześnie z pojawieniem się ukazu carskiego, obradowało w starej »carosławnej« stolicy, Moskwie, ziemstwo gubernialne, którego adres do cara bynajmniej nie stosuje się ani do ostatniego manifestu, ani też do rad i groźb, zawartych w rozporządzeniu, ogłoszonem wczoraj przez urzędowy »Prawitel. Wiestnik«. Ziemstwu przewodniczył nie żaden rewolucyonista, lecz ks. Trubeckoj, który ubolewał nad rozlewem krwi na d. Wschodzie i nad wewnętrzną dezorganizacyą państwa.

Dalej zaznaczył, że słowa ministrów spraw wewnętrznych o jego zaufaniu do ludu, dają ziemstwom nową siłę. Ziemstwa spodziewają się od cara, że bliska jest już przyszłość, w której za wolą cara ustaną obecne rządy biurokratyczne, w której car da zastępcom wolnowybranym ludności współudział w ustawodawstwie, ażeby z ich pomocą władza carska się wzmocniła, a państwo odżyło na niewzruszonych podstawach sprawiedliwości, osobistej nietykalności i równouprawnienia wszystkich obywateli, jakoteż na podstawie wolności słowa, tak, ażeby powstały nowe węzły między tronem a narodem.

Na podstawie wywodów przewodniczącego ułożono adres do cara, który przyjęto większością głosów.

Dzienniki wiedeńskie poświęcają już — jak nam telegrafują, ukazowi cara krótkie komentarze.

I tak »Die Zeit« zaznacza, że ukaz jest zwycięstwem Pobiedonoscewa, oraz wyraża zdanie, że, choć car miał najlepsze zamiary, w praktyce okazać się one będą musiały bezwartościowymi, gdyż ukaz odmawia ogółowi prawa kontroli w kwestyach państwowych, a ewentualne reformy przeprowadzone zostaną stosownie do widzimisię rozmaitych kreatur biurokratycznych i z pewnością na ukształtowanie się stosunków wewnętrznych żadnego wpływu mieć nie będą, owszem — wszystkich tylko rozczarują i oburzą.

»Wiener Allg. Ztg.« powiada o ukazie carskim, że jasnem jest, iż nic w Rosyi się nie zmieni właśnie w tych sprawach, w których się w całem państwie domagają zmiany. O konstytucyi w ukazie nie ma ani słowa. Jest to dowód wzrostu wpływu reakcyi. Zwycięstwo to jednak może car drogo przepłacić.

Przed rozprawą budżetową w Radzie miejskiej.

I.

Lwów, 28. grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej rozpoczną się rozprawy nad budżetami funduszu gminy m. Lwowa, jakoteż zakładów i fundacyj, pod jej zarządem zostających na rok 1905.

Szczegółowe sprawozdania z obrad komisyi budżetowej podawaliśmy w właściwym czasie do wiadomości czytelników »Dnia«, dziś, nie przesądzając uchwał, które zostaną powzięte, postanowiliśmy zapoznać naszych czytelników z cyfrowym całokształtem budżetu.

Na wstępie wypada wyrazić publiczne uznanie zarówno generalnemu sprowozdawcy posłowi dr. Rutowskiemu, jakoteż członkom tejże komisyi oraz magistratowi, że w przeciwieństwie do inych lat, budżet na rok 1905 będzie mógł być uchwalonym w właściwym czasie tj. z końcem roku kalendarzowego.

Preliminarz budżetu na rok 1905 zamyka ostateczne zestawienie wymogów i pokrycia nadwyżką w kwocie 3.053 K. Preliminowane przychody zwyczajne bowiem wynoszą 5.428.254 K, rozchody zw. sumą 5.425.201 K, preliminowane przychody nadzwyczajne pokrywają rozchody nadzw. w sumie 63.500 K. W dziale inwestycyjnym nie prelimowano na r. 1905 żadnych nowych wydatków, skutkiem czego odpada potrzeba nowych emisyi obligacyi względnie innych operacyj finansowych.

W rozchodach zwyczajnych: a) na reprezentacyę m. preliminowano 31.710 K; b) na płace i emolumenta urzędników magistratu 582.958 K, c) na służbę miejską 267,011 K, gdy do tej sumy doda się koszta ostemplowania dekretów i ryczałt nadzw. drożyźniany ogólna suma w tym dziale wynosi 729.536 K, która po potrąceniu interkalaryów wynosi kwotę wydatków w wysokości 727.650 K.

Na teatr miejski preliminowano jako wydatek kasy m. w gotówce 21.022 K. Gdy jednak doliczy się koszt oprocentowania i amortyzacyi inwest. kapitału, ogół wydatków na teatr wynosi kw. 143.859 K.

Na rzeźnię m. prelimowano 276.610 K, na m. kolej elektryczną 602.389 K, na zakład m. centralny dla oświetlenia elektr. 138.508 K, na gazownię m. 855.572 K, na wodociągi 871.509 K, na zarząd dóbr m. 91.936 K, na zarząd realności m. i koszta utrzymania razem 47.300 K, na podatki i t. p. 114.456 K, na zapomogi urzędników i służby m. 15.500 K, na wynagrodzenia za czynności szczególne 360 K, na pensye emerytów, wdów i sierót 143.206, na dary z łaski 35.099 K — na koszta kancelaryjne bibliotekę i archiwum miejskie 61.085 K, na policyę miejscową 86.900 K, na telefony m. 4.820 K, na zarząd aresztantów i stacyi szupasowej 117.493 K.

Na policyę sanitarną 66.117 K, na potrzeby policyi sanitarnej 24.218 K; na utrzymanie cmentarzy 11.261, na konserwacyę grobowców 410, na utrzymanie oprawcy 2.100, na jedną piątą część myta drogowego 59.000, na policyę targową 42.412, na policyę ogniową 85.369 K.

Na pomieszczenie i pobór do wojska, tudzież spis ludności 45.914 K, wydatki na kościoły 53.668, a na oświatę publiczną 1,254.971. Na zakłady dla sierót 59.518, na cele dobroczynności publicznej 246.950. Na drogi żwirowane 250.563, a na bruki i chodniki 128.574 K.

Z jednej strony ma się ta władza starać, aby nauka bez przerwy regularnie się odbywała, aby budynek szkolny odpowiadał wymaganiom, aby szkoła była zaopatrzoną w stosowne sprzęty szkolne i przybory naukowe, z drugiej zaś strony szczędzi dla szkoły opału — wydaje jak najmniej na usługę — broni się wszystkiemi siłami przed koniecznością budowy nowego budynku, a choćby tylko gruntowniejszej reperacyi, nie dostarcza szkole ani sprzętów odpowiednich, ani przyborów naukowych.

Tymczasem nauka szkolna snać już się skończyła, bo z sali szkolnej doleciał śpiew dzieci, a wkrótce potem wysypały się na drogę dzieci jak pszczoły z ula i w rozmaite rozchodziły się strony.

Drogą od strony pałacu zbliżało się do szkoły dwoje ludzi.

Była to hrabianka Kazia, której pilno było odwiedzić szkołę, a towarzyszył jej młody człowiek ubrany z przesadną starannością i woniejący na kilka kroków wokoło.

Dziatwa otoczyła swoją przyjaciółkę, która witała ją serdecznie. To i owo dziecko pogłaskała po twarzy, do tego przemówiła uprzejmie i rozdawała z koszyczka łakocie. Towarzysz jej patrzył na to obojętnie, nie tając swej niechęci i zniecierpliwienia.

Wtem stało się coś nadzwyczajnego.

Nagle dzieci rozpierzchły się na wsze strony z krzykiem i przestrachem, uciekając co tchu; młody panicz jednym susem znalazł się na parkanie, otaczającym z tej strony ogród plebański, a hrabianka puściła się pędem w stronę szkoły.

— Jezus Marya! co to znaczy — krzyknął Różański, który patrzył przez okno i widział wszystko...

Na krzyk ten poskoczyli do okna Wicherek, Zawada i Moskwiński i przed ich oczyma odsłoniła się cała groza wypadku.

Ujrzeli biegnącą co tchu hrabiankę i goniącego za nią dużego psa, który pianę toczył i w szalonych susach coraz bardziej do niej się zbliżał. Pies był widocznie wściekły i niebezpieczeństwo było wielkie, zdawało się, że nieuniknione... chwila jeszcze, a byłby się rzucił na uciekającą i biedne dziewczę byłoby zgubionem.

Spostrzegł to snać i Pławiński, który wyprowadzając dzieci ze szkoły zatrzymał się przy furtce na drodze i nie namyślając się puścił się pędem naprzeciw. Jedną ręką pochwycił uciekającą hrabiankę, a odsunąwszy ją na bok w chwili, gdy pies wściekły już się na nią rzucał, potężnym kopnięciem nogi odrzucił go na drugą stronę drogi.

Pies zaskowyczał z bolu, przewrócił parę koziołków i nieprzytomny popędził dalej w boczną uliczkę.

Pławiński pochwycił tymczasem chwiejące się i omdlewające dziewczę i nieprzytomną odprowadził, a raczej uniósł ku szkole.

(C. d. n.).

Na plantacye i ogrody 62.208 K, na budowy wodne 2.600, a na kanały 49.510. Na oświetlenie miasta 141.760, na utrzymanie porządku zaś i czystości w mieście 229.440. Na rekwizyta i materyały dla m. robót publ. 12.827, na wydatki rozmaite 20.700, a na rozmaite datki 24.642 K.

Na odsetki od kapitałów biernych: a) od długów skonsolidowanych 1,094 554 K, b) od długów bieżących 48.082 — razem więc 1,142.636. W końcu na raty na umorzenie kapitałów biernych 171.452 K.

Przychody przedstawiają się następująco: teatr 2.400 K, rzeźnia 137.573, kolej elektryczna 146.761, centralny zakład elektryczny 219.488, gazownia 158.138, wodociągi 353.970, dobra miejskie 53.949, grunta miejskie 11.191, budynki m. 119.272, taksy i opłaty em. 8.476, taksy za nadanie praw obyw. 550, konsuma 857.680, myto drogowe 295.000, waga m. 7.000, placowe 73.417, opłaty z szynków 16 700, wpływy na rzecz ubogich miejscowych 45.160, pogrzebowe i sanitarne 52.550, poświadczenia urzędowe 130, opłaty na specyalne potrzeby gminy 272.210. datki na cele gminne 600, odsetki od kapitałów czynnych 30.818, zwroty wydatków rzeczywistych 365.732, dochody rozmaite 257.600, dodatki do podatku konsumcyjnego 440.000, podatek od psów 12.000, czynszowy 900.000, oraz dodatki gminne od podatków stałych 755.000 koron.

Na zakończenie podnieść należy, że w dziale inwestycyjnym nie preliminowano na rok 1905 żadnych nowych wydatków, skutkiem czego odpada potrzeba nowych emisyi obligacyi, względnie innych operacyi finansowych.

Z KRAJU.

Z Krakowa piszą nam: Jak już Wam doniosłem uchwaliła Izba radna tut. sądu karnego wypuścić na wolną stopę st. kom. Balickiego.

Przed paru dniami Izba radna rozpatrywała także podanie obrony Franciszka Limanowskiego, b. taksatora zakładu zastawniczego Włodzimierza Angelusa, o wypuszczenie go na wolną stopę i uchwaliła uwolnienie za kaucyą, której wysokość ustanowiła na 6.000 koron. Obrońca obwinionego Limanowskiego, adw. dr. Wł. Lewicki, ma w najbliższym czasie złożyć żądaną kaucyę.

Natomiast Włodzimierz Angelus aż do rozprawy, która się odbędzie najprędzej w lecie roku przyszłego musi pozostać w więzieniu śledczem, gdyż jako najsilniej obciążony i główny oskarżony mógłby, na wolności będąc, paraliżować śledztwo.

— Sąd krajowy karny, wskutek uchwały najwyższego trybunału w Wiedniu, zatwierdzającej wyrok sądu krakowskiego, wezwał dzisiaj Stanisława Lipińskiego, redaktora »Bociana«, do zgłoszenia się do odcierpienia kary (dwa miesiące zwykłego aresztu) w trzech dniach, pod rygorem przymusowego dostawienia go przez władze bezpieczeństwa.

Z Brodów donoszą: Aresztowano tu onegdaj agenta emigracyjnego Singera, który pozabierał od wychodźców rosyjskich pieniądze na podróż do Ameryki, a kupiwszy im bilety tylko do Krakowa, zawiózł ich tam i opuścił zupełnie ogołoconych ze wszelkich środków. — Niektórzy z oszukanych powrócili pieszo z Krakowa do Brodów.

Z Nowego Targu piszą nam: Dnia 10 grudnia odbył się w kaplicy PP. Urszulanek chrzest adwokata z Czarnego Dunajca dra Rokacha i jego małżonki. Chrztu udzielił ks. Rejowicz; chrzestnymi rodzicami byli p. Wielgus, adjunkt sądowy, p. Porębski, kupiec, p. Łuszczkiewiczowa, właścicielka dóbr i p. A. Rokach, siostra chrzest biorących.

Z Żółkwi donoszą nam: (*Morderstwo i samobójstwo*). W niedzielę w nocy przybył do oberży Plappera plutonowy IV pułku ułanów, Jan Jankowski, z kochanką swą Józefą Czerkawską, kobietą lekkich obyczajów, żądając pokoju.

P. Plapper oddał im mały pokoik, w 1-ny, nie przeczuwając nic złego. W poniedziałek rano para kochanków kazała sobie podać wódki.

Około godziny 8 silna detonacya dwóch wystrzałów dała się słyszeć z pokoiku.

Wyważono drzwi, a oczom przedstawił się okropny widok. Na łóżku, broczące w kałuży krwi leżała bezduszna Józefa, obok niej w pozycyi siedzącej znajdował się oparty głową o ścianę trup Jankowskiego.

Jankowski, odebrawszy życie kochance celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w samo serce, drugim wystrzałem w skroń wymierzonym, siebie samego pozbawił życia.

Powód tragicznego zgonu nieznany. Kochankowie nie zostawili żadnego listu. Natomiast ostatnią wolę opisali sadzą na stole i ścianie.

Józefa prosiła krewną swą Wandę, by się dla niej wystarała o wianek. Jan, by ich pochowano w wspólnym grobie.

Po stwierdzeniu śmierci przez komisyę sądowo-lekarską, zwłoki Józefy zabrano do kostnicy cmentarnej, ciało zaś Jana do kostnicy szpitala wojskowego. Dzisiaj odbędzie się pogrzeb zwłok pary kochanków.

Krwawa mobilizacya.

Polała się krew w Kongresówce na same święta, mianowicie w Radomiu, o czem donieśliśmy już wczoraj. Rząd rosyjski zarządził prowokująco mobilizacyę w czasie najuroczystszych świąt, można się było więc spodziewać zaburzeń, zwłaszcza w okręgach fabrycznych. Nie zawiodły też one. Mobilizacya odbywa się obecnie przy odgłosie strzałów, huku bomb i trzasku min

»Nowa Reforma« donosi z Łodzi, że celem przeszkodzenia wywozowi rezerwistów położono dwie miny na ogromnym moście kolejowym pod Pabianicami. Jedna z tych min eksplodowała i poczyniła drobne uszkodzenia w żelaznej konstrukcyi mostu. Drugą minę znalazł i usunął jeszcze przed wybuchem strażnik kolej. z pobliskiego posterunku. Równocześnie znaleziono wiele min na innych punktach linii kolejowej. Od wczoraj całej linii kolejowej strzeże kordon wojskowy.

W nocy w pobliżu kościoła św. Krzyża znaleziono bombę w ogrodzie przy ul. Mikołajewskiej.

Z Łodzi donoszą, że odezwy rewolucyjne dochodzą rąk nawet w najbardziej zapadłych kątach. Nie przynoszą one poważniejszych sukcesów, ale tu i ówdzie żołnierze nie chcą wsiadać do wagonów, a w Pabianicach wybijano szyby w pociągu, choć na ogół silniejszego oporu nie stawiają powołani szeregowcy. Nowo zaciężni zapasowi żołnierze nie są przeznaczeni na d. Wschód, ale pójdą bądź do kompletowania pułków konsystujących w Królestwie, bądź w Rosyi. Pewna część z niektórych okręgów zostanie wysłana do Turkiestanu, gdzie, jak utrzymują, Rosya wyszle większą armię dla manifestowania przeciw Anglii.

Z zarzuconej na Królestwo Polskie sieci mobilizacyjnej, Warszawa i Łódź szczęśliwie wyszły ręką obronną. Żywioł fabryczny i wielkomiejski nie został uznany za pierwiastek dodatni w ustawicznie niepokojonych proklamacyami szeregach armii carskiej. Tak więc pozostawiono w »spokoju« wielkie centra, choć pomniejszych środowisk fabrycznych nie wyłączono z nowego zamachu mobilizacyjnego.

Zwłaszcza gubernia kaliska z licznymi zakładami przemysłowymi i powiat łaski z wybitnem środowiskiem fabrycznem — Pabijanicami, tracą wiele przez powołanie pod broń najwyborowszej ludności. Jak się dowiaduję, w gubernii tej, z powodu zaliczenia do armii wielkiej liczby pracowników, niektóre pomniejsze fabryki mają całkowicie zlikwidować interesy. Grom mobilizacyi wyrządza nam więc szkodę nietylko moralną i narodową, ale przyczynia się do większego jeszcze kryzysu ekonomicznego w kraju.

Z różnych stron donoszą też albo o krwawych scenach, towarzyszących mobilizacyi, albo też kreślą rozdzierające obrazy, rozgrywające się przy poborze rezerwistów, i wysyłce ich na daleki Wschód. A powiatów takich, które objęła sieć mobilizacyjna, jest niemało, bo 47 w samej Kongresówce.

Z Zawiercia donoszą do »Naprzodu« o wielkiej demonstracyi robotniczej. Przeszło 3000 ludu przeciągało przez ulice z czerwonym sztandarem i krzyczało: »Niech żyje wolność! Precz z caratem!" Kilku demonstrantów aresztowano i umieszczono ich w portyerni Tow. akcyjnego do dalszego rozporządzenia policyi; wtedy reszta demonstrantów rzuciła się na fabrykę, odbiła aresztowanych, zniszczyła i rozbiła kantor i wszystko, co się w nim znajdowało.

Do red. »Naprzodu« zgłosił się jeden jegomość przybyły z Częstochowy i zawiadomił ją, że pierwszego dnia świąt niewyśledzony sprawca rzucił bombę na pomnik cara. Wybuch bomby zgruchotał zupełnie stopnie i dolną część pomnika. W całem mieście odbywają się rewizye. Żandarmi wpadają do domów, przetrząsają wszystko, co im pod rękę wpadnie i szukają »anarchistów«. Wszystkie ulice pozamykane. rozjuszeni komendanci pozwalają sołdatom bić przechodniów. Przed domami ustawiono stróżów, uzbrojonych w pałki. Tym wszystkim, co wyjeżdżali tego dnia z Częstochowy, zatrzymano paszporty. W całem mieście ogromne zaniepokojenie — podniecenie umysłów nieznane w Częstochowie oddawna«.

Wiadomość tę przyjąć należy bądź co bądź z rezerwą, gdyż pochodzi od przygodnego informatora.

Z Lublina donoszą: Zapasowych biorą w nocy i natychmiast wywożą za miasto pod Konopnicę, do jakichś koszar czy baraków. Dziś puszczono na miasto 300 żołdaków. każdego z zapasem ostrych naboi. Żołnierze ci patrolują po całem mieście po dwóch, zaglądając do najciemniejszych zaułków, bram przechodnich itd. — 16 stoi od samego rana na Rynku, też po dwóch w rozmaitych punktach. Reszta rozsypana po całem mieście. Żandarmi, a nawet policyanci biegają bez celu po ulicach, zaglądając nietylko do bram, ale i do parterowych okien. Po Lublinie tułają się żony rezerwistów z prowincyi. Chodzą z dziećmi i zatrzymują przechodniów, żebrząc — czasem na klęczkach — o parę kopiejek. Są to przeważnie mieszczanki z Chełma, a nawet z Kowla — wyłącznie Rusinki. Policyanci brutalnie spędzają je z ulic,

Wychodźtwo Żydów.

W Frankfurcie nad M. odbył się zjazd przedstawicieli gmin i towarzystw ochrony interesów Żydów, — w celu uregulowania sprawy wychodźtwa żydowskiego. Emigracya Żydów, głównie do Anglii i Ameryki, jest zjawiskiem pospolitem. I odrębne warunki bytu żydowskiego i warunki życia każdego proletaryatu powodują wychodźtwo. Jest ono w organizmie społecznym funkcyą patologiczną, ale zarazem fizyologiczną, której przełamać nie można. Trzeba tylko dą-

żyć do ujęcia go w takie formy, aby emigranci nie byli ofiarami wyzysku pośredników i tych, którym pracę swą ofiarują. — Ten punkt widzenia stanowił też jeden z motywów zjazdu frankfurckiego. Chodziło o roztoczenie opieki nad rzeszą wychodźców, głównie podczas ich przejazdu przez Niemcy, Austryę i t. d. aż do celu ich wędrówki. Nikczemni wyzyskiwacze zawodowi, szakale nędzy ludzkiej opadają emigranta podczas jego wędrówki, omotując go siecią pozornych usług, aby wyssać ubogą krew z proletaryusza. Ta akcya pośrednictwa szantażowego jest niemal organizacyą międzynarodową, której należy przeciwstawić świadomą organizacyę pomocy i ochrony.

Tą więc sprawą zjazd frankfurcki się zaopiekował, chcąc środki pomocy, już przedsiębrane, ująć w lepsze jeszcze formy i rygory. Istniejące i mające się założyć związki będą czuwały nad pauperyzmem emigracyjnym Nadto postanowiono tworzyć w różnych punktach biura informacyjne, połączone węzłem solidarności.

Niektórzy uczestnicy zjazdu mieli jeszcze i inne intencye. Chcieli nietylko porządkować, regulować emigracyę, lecz dawać do niej bodźca. Innemi słowy, byli zwolennicy pobudzania do emigracyi, by tą drogą łagodzić sprawę żydowską. Ta strona kwestyi odnosi się najściślej do Kongresówki i do cesarstwa rosyjskiego.

Intencye te jednak nie miały powodzenia. Stłumiono je w zarodku i, zdaniem naszem, stłumiono słusznie. Pozornie zdawałoby się na prawdę, że emigracya, świadomie organizowana i wywoływana, może się stać wentylem przeciw zaostrzeniu się kwestyi żydowskiej. Gdyby można było rozcieńczyć za pomocą emigracyi najuboższy proletaryat żydowski, gdyby można pozostałej nędzy żydowskiej zabezpieczyć więcej przestrzeni i więcej powietrza, to niewątpliwie cała sprawa zyskałaby na tem: straciłaby swoją zapalność obustronną.

Ale w tem właśnie trudność, że emigracya, świadomie i organicznie prowokowana, nie dałaby tego skutku. Doświadczenie przekonywa, że do wychodźtwa uciekają się przeważnie siły produkcyjne, siły, którym na miejscu jest ciasno i głodno, lecz które nie tworzą jeszcze warstwy najnędzniejszego pauperyzmu.

Ten nie ma zgoła warunków walki bytowej i dlatego pozostaje na miejscu, ciążąc brzemieniem na żywiołach pracujących i na miłosierdziu publicznem. Szukają szans poprawy ci, którym dzieje się nieświetnie, którzy do poprawy dążą, ale którzy nie są bezpłodnym proletaryatem. To ujście emigracyi jest żywiołowe i ono samą siłą rzeczy się dokonywa. Aby je wzmódz, aby powiększyć jego zastępy aż do takich rozmiarów, które odbiłyby się donioślej na stosunku ludnościowym, potrzebaby olbrzymich nakładów pracy i kapitału. Nakłady nawet bardzo poważne, przenoszące już środki, które mogłyby się do rozporządzenia znaleść, dałyby wyniki niewspółmierne z wydatkami materyalnymi i z wysiłkami energii Wiadomo, jakie wyniki były różnych prób, czynionych celem zorganizowania emigracyi w Argentynie i innych miejscowościach.

Zresztą przeciwko prowokowaniu emigracyi przemawiają jeszcze inne względy. Hasło rzucone wywołuje nieporozumienia, osłabia instynkt poczucia łączności z gruntem, z którym historya i teraźniejszy byt Żydów jest związany. Hasło emigracyi osłabia energię pracy na miejscu i solidarności z krajem. Tymczasem hasło to jest na ogół jałowe, bo znacznych mas nie może do wychodźtwa pobudzić. — co zaś najgorsza, emigracya nie dałaby tym masom bytu. Budziłyby tylko się fałszywe pożądania, dla których nie byłoby zadośćuczynienia.

I jeszcze jedno. Kraje, do których zwróciłaby się organizowana emigracya, mogłyby odpowiedzieć represaliami, co pogorszyłoby jeszcze moment moralny w kwestyi żydowskiej.

Na koniec warto o tem pomyśleć, że, jeśli możnaby zgromadzić większe kapitały i liczniejsze siły intelektualne dla sprawy polepszenia społecznych warunków Żydów, to produkcyjniej i bardziej po obywatelsku byłoby włożyć je jako kulturalny nakład w zadania oświaty, cywilizacyi i uświadamiania ubogich mas żydowskich.

Dla tych wszystkich względów, organizowanie emigracyi żydowskiej, jako zadanie akcyi świadomej, zgoła wskazanem nie jest.

Dzień literacko-artystyczny.

— **G. d' Annunzio** pracuje obecnie nad dwoma dramatami z czasów odrodzenia pt. „Parisina“ i „Sigismondo Malatesta“. Stanowić one mają trylogię wraz z jego „Francescą da Rimini“. Nadto ukończył d' Annunzio dramat polityczny na tle współczesnego życia parlamentarnego.

— **Z gal. Tow. muzycznego.** Symfonia Brahmsa D-dur umieszczona w programie koncertu II. za r. 1904/5, który się odbędzie w pierwszych dniach stycznia w sali Filharmonii. jest dziełem nacechowanem pogodą i przystępnością inwencyi, toteż zanim Lwów pozna dzieła orkiestralne Brahmsa z późniejszej epoki dobrze jest, że się zaznajomi z tą symfonią. Pełne lekkości „allegretto grazioso“ stanowiące część środkową przejednało już najzagorzalszych przeciwników muzyki poważnej przekonując ich, że i forma najpoważniejsza może być wypełniona treścią ujmującą, serdeczną nawet popularną.

— **Odznaczenia Polaków na wystawie w St. Louis.** Wedle nadeszłej urzędowej listy odznaczeń, nadanych na wystawie wszechświatowej w St. Louis, z Polaków otrzymali odznaczenia: w dziale sztuk pięknych: medal złoty: Axentowicz, Fałat, Wyczółkowski, Tichy, Wyspiański, Laszczka; w dziale robót ręcznych: państwowa szkoła przemysłowa w Kołomyi wielką nagrodę, Axentowicz złoty medal państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie medal bronzowy; za miody: Antoni Hawełka w Krakowie medal złoty.

Ekonomista.

Z Izby handlowo-przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej uchwalono przedłożony jej budżet na rp. Wydatki izby opiewają na sumę 84.170 K, tj. o 12945 K wyższą niż w roku bieżącym.

Uchwalono następujące pozycye wydatków: dla akademii handlowej we Lwowie 4000 K, dla muzeum technicznego we Lwowie 4000 K, na utworzenie, a 4.500 K na utrzymanie tej instytucyi, na popieranie przemysłu rękodzielniczego 2.000 K, na fundusz subwencyjny dla wystaw 2.000 K, na zasiłki dla lwowskiej izby kupieckiej 600 K, dla centralnego związku przemysłu fabrycznego 600 K, dla izby rękodzielniczej 400 K, dla uzupełniającej szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 K.

Utworzono nadto na rok 1905 dwa stypendya po 120 K dla uczniów lwowskiej szkoły przemysłowej, cztery po 240 K dla słuchaczy lwowskiej akademii handlowej i 5 stypendyów po 400 K dla słuchaczy akademii eksportowej w Wiedniu.

Stypendya powyższe otrzymali: uczniowie działu murarstwa w szkole przemysłowej, Michał Czorny i Jan Świderski, słuchacze akademii handlowej we Lwowie: Stanisław Duszczyński, Samuel Erb, Robert Henryk Tomas i Alfred Urich, nadto słuchacze wiedeńskiej akademii eksportowej: Aleksander Mochnacki. Ludwik Mazurkiewicz, A. Rothstein, R. Dreiling i S. Aschkenaze.

Uchwalono także przyznać z funduszu na nieprzewidzianie wydatki subwencyę jednorazową 400 K na utrzymanie kursów handlowych przy uzupełniającej szkole przemysłowej w Jarosławiu. Wstawiono również do budżetu nową rubrykę 6000 K na utrzymanie biura kolejowego, które ma powstać w najbliższym czasie przy izbie lwowskiej.

Na pokrycie objętych budżetem wydatków uchwalono podwyższyć na rok przyszły dodatek izbowy do powszechnego podatku zarobkowego i do podatku zarobkowego instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków o pół proc., t. j. z 2 i pół na 3 h. od 1 K.

Z innych spraw, uchwalono wczoraj wnieść przedstawienie do dyrekcyi poczt w sprawie niedbałej obsługi telefonicznej, a ewentualnie nawet do ministerstwa.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 27/12. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 675·50, Akcye węg. Zakł. kred. 803·75, Anglobanku 291·25, Unionbanku 556·00, Laenderbanku 448·25, Bankvereinu 551·00, Bodencredit 968·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw 649·00, Kolei połud. 87·75, Kolei Elbenthal 413·00 Kolei północnej 5495, Kolei czerniowieckiej 583·00, Alpiny 500·25, Rima Muranyi 518·00 Prask. Tow. żelaz. 2371, Fabryki broni 531·00 tureckie tytoniowe 330·00. Galic. karpac. Tow. naftowego 1050, Obl. węgier. indem. 97·85, Renta majowa 100·25, Austr. renta kor. 100·35. Węg. renta kor. 97·95, 56 l. listy Tow kred. ziemsk. 99·25, 4 prc. listy Banku hip. 98·80, $4^{1}/_{2}$ prc. listy Banku hip. 101·40. 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4^{1}/_{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 102·40, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80. 4 prc gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·50, Marki 117·65, Ruble 253·50.

Paryż. 27/12 (Tel. „Dnia“. 3 procentowa renta 97·60. mąka 31·20.

Berlin. 27/12 (Tel. „Dnia“. Austryackie banknoty 85·00, spirytus — —, Austryackie kredyty 85·00, Disc. Commandit. 000·00.

Frankfurt. 27/12 (Tel. „Dnia“). Austryackie kredyty 212·00 Kolej państw. —·—, Diskonto 000·00, Alpiny 000·00, Laura —·—.

Wiedeń. 28/12 (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano

Marki 117·66, Renta majowa 100·25. Węg renta kor. 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 675·00 Akcye węg. Zakł. kred. 803·00, Akcye Anglobanku 291·50. Akcye Unionbanku 555·00 Akcye Bankvereinu 551·90, Akcye Laenderbanku 449·00, Akcye Kolei państw. 648·75, Lombardy 87·75, Akcye kolei Elbethal 00·00, Akcye Fabryki broni 00·00. excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 502·00, Akcye Rima Muranyi 518·00, Akcye Prask. Tow, żelaz. 0000, Losy tureckie 131·50, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·80, $4^{1}/_{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·25.

Usposobienie: Spokojne.

Giełdy zbożowe.

Wiedeń. 27/12 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10·30 do 10·60. Żyto 8·05 do 8·26. Kukurudza 7·85 do 8·00. Owies 7·25 do 7·40. Jęczmień 8·40 do 9·30.

Budapeszt 27/12 (Tel „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 10·14 do 10·15. Żyto na kwiecień 7·94 do 7·95. Owies na kwiecień od 7·21 do 7·22. Kukurydza na maj r. 1905 7·65 do 7·66. Rzepak na sierpień 11·15 do 11·25.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie lepsze. Pogoda piękna.

Dyaryusz.

Środa, dnia 28. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Młodzianków. — Grec. kat.: Jelewterya ep.— Słow.: Godzisław.—Wschód słońca 7·58. Zachód słońca 4·04.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Betleem Polskie“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2: muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni pow. 10—1 za zgł. Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 10—1 przedpoł. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki

11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6. (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Lamara (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Czwartek, dnia 29. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Tomasza b. — Grecko kat.: Ahhea pror. — Słow.: Gosław bł.—Wschód słońca 7·58. Zachód słońca 4·05.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Betleem Polskie“.

Awans kolejowy.

Status I. (Służba administracyjna): Inspektor Aleksander Nieduszyński, naczelnik oddziału prawniczego dyrekcyi we Lwowie, otrzymał tytuł starszego inspektora. Sekretarz dr. Ignacy Wróbel, naczelnik oddziału prawniczego dyr. krak., tytuł inspektora, a komisarz Jan Terlecki we Lwowie tytuł sekretarza. W VI. randze posunięty do 2 klasy inspektor Leon Solecki w Stanisławowie. Do VII. rangi awansowali: tyt. sekretarze S. Karpiński w Krakowie, Wład. Wójcikiewicz we Lwowie, dr. S. Mossor w Stanisławowie i komisarz dr. L. Janikowski w Wiedniu. Do VIII. rangi awansowali koncepiści: H. Ertel w Stanisławowie, S. Waligórski i dr. D. Kormes we Lwowie, W. Miller i dr. A. Luster w Stanisławowie, Eug. Zborowski w Wiedniu, dr. J. Hammermann w Stanisławowie, dr. Mak. Willer w Krakowie, K. Fijałkowski we Lwowie, dr. H. Baltinester w Czerniowcach, J. Hojny i J. Sławikowski w Krakowie, K. Błażek we Lwowie i dr. Jan Waligóra w Krakowie.

Status II. (Budowa i utrzymanie kolei): W randze VII. posunięci do I. klasy: starsi komisarze budownictwa: W. Łaba i Zyg. Maywald w Krakowie, Włodz. Krupka i Jan Gerstman w Stanisławowie.

Do klasy 2-giej posunięci starsi komisarze budownictwa: K. Robel w Turce, A. Kliment w Stanisławowie, J. Gomoliński we Lwowie, M. Fuchs w Stryju, S. Przybyłko w Krakowie, L. Reiner w Ołomuńcu i S. Neuhoff w Tarnopolu.

Do rangi VII. awansowali: Rewident Eug. Chomrański we Lwowie mianowany starszym rewidentem, oraz komisarze budownictwa: K. Niedzielski w Tarnopolu, Jan Myroń w Stanisławowie, Wł. Przystawski w Stryju i F. Höschl we Lwowie, mianowani starszymi komisarzami budownictwa.

W randze VIII. posunięci do 2 klasy: oficyał Manowarda we Lwowie, rewident Józef Bodyński tamże i komisarz budownictwa W. Suchanek w Celowcu.

Do rangi VIII. awansowali, mianowani komisarzami budownictwa, następujący adjunkci budownictwa: Zyg. Marynowski we Lwowie, dr. F. Pordes w Brzeżanach, Włodz. Lewicki w Czerniowcach, Zyg. Hescheles we Lwowie, Bernard Fischler w Czortkowie, Majer Bugod w Stanisławowie, Eugeniusz Völpel we Lwowie i Jan Kwiatkowski we Lwowie.

W randze IX. posunięci do 2 klasy: adjunkt K. Bieliński we Lwowie i geometra E. Rawicki w Turce.

Do rangi IX. awansowali asystenci: Antoni Schreyer w Czerniowcach i Wł. Czechowicz we Lwowie, mianowani adjunktami. Dalej mianowani adjunktami budownictwa następujący asystenci budownictwa: W. Sądel w Samborze, A. Lang we Lwowie, B. Rosthal w Skale, M. Kozub w Stanisławowie, Maksymilian Neumann, Kasper Weigel, Kazimierz Jarocki i Michał Czerski we Lwowie, Józef Noworyta w Rzeszowie, Franciszek Tuziak we Lwowie, Leon Rogawski w Chabówce i Stefan Turyn w Podwołoczyskach.

(D. n.)

Nowiny „Dnia“.

Mianowania i przeniesienia.

Cesarz nadał starszemu inspektorowi ewidencyjnemu Władysławowi Słuszkiewiczowi przy krajowej dyrekcyi skarbu, tytuł i charakter dyrektora ewidencyjnego.

Minister skarbu zamianował koncypistów ministeryalnych: dra Romana Dziedzickiego i dra Romana Leona Cholewa Moraczewskiego wicesekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu, a oficyałów kontrolnych w etacie magazynów sprzedaży tytoniu, tytularnych kontrolorów: Franciszka Pawluszkiewicza w Wadowicach i Leopolda Kopietza w Tarnowie kontrolorami z poborami systemizowanymi IX. klasy rangi, z pozostawieniem ich na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego z Tarnowa, Alojzego Ciżieka, kontrolorem pocztowym w Stanisławowie.

Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych: Juliana Napadiewicza z Drohobycza do Stanisławowa i Bolesława Nieświatowskiego ze Złoczowa do Drohobycza; komisarzy powiatowych Jana Majewskiego z Tarnowa do Brodów, dr. Hugona Schwarza ze Lwowa do Nowego Sącza i Stanisława Chołoniewskiego z Nowego Sącza do Tarnowa; koncypistę Namiestnictwa dr. Zygmunta Krasuckiego z Turki do Wadowic oraz praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, dr. Stanisława Wysockiego z Wadowic do Podgórza.

Asystent Kazimierz Tokarski z dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie przeniesiony do kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Z armii. Podporucznik 97 p. p. Rudolf Szyszkowicz, przydzielony do krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, a podporucznik 40 p. p. Ottokar Sebesta do krajowej komendy żandarmeryi nr. 12 w Lublanie.

Otwarcie skarbonek. Sprawozdanie o uroczystości otwarcia skarbonek „Tow. dziesięciocentowego Pań“ uzupełnić należy tem, że wielkie zasługi około instytucyi położył p. Bodenstein, jako kierownik orkiestry „Zakładu sierót“. Prócz przedstawienia amatorskiego, wielką atrakcyę Wieczoru stanowił żywy obraz „Wjazd Zimy“, pięknie oddany przez maluczkiego Fredka Wohlmana, oraz uroczą młodziutką Olbertównę.

Ruch ogólny pomiędzy stacyami Barszczowem a Iwaniem pustem, szlaku Wygnanka-Iwanie puste podjęto na nowo dnia 27 grudnia pociągiem Nr. 3760.

Doktorat „sub Auspiciis“. Pan Maryan Wojciech Henzel, lwowianin, syn radcy dworu przy najw. trybunale, dra Henzla, były uczeń gimnazyum w Stanisławowie i Lwowie, zdał 23 bm. na uniwersytecie wiedeńskim doktorat praw *summa cum laude sub Auspiciis Imperatoris.*

Ślizgawka na stawach Panieńskich, została dziś po kilkotygodniowej przerwie na nowo otwartą. Przerwy tej użyło Towarzystwo na przygotowanie najrozmaitszych niespodzianek, celem uprzyjemnienia publiczności pobytu na torze. Między innemi, w dzień Nowego Roku urządzonym będzie festyn świetlany, w którego program wejdzie także zabawa, mająca na celu nietylko ożywienie ruchu towarzyskiego, ale w szczególności ułatwienia nauki jazdy na łyżwach.

Defraudacya i ucieczka kapitana 15 p. p. O defraudacyi kapitana Schaumanna dowiadujemy się następujących szczegółów. Kapitana Schaumanna koledzy jego uważali za bardzo statecznego, poważnego i dobrze sytuowanego oficera, to też złożyli w jego ręce urząd podskarbiego oficerskiego funduszu oszczędnościowego tegoż pułku. Fundusz ten ulokowany jest na książeczkach kasowych, oficerowie zaś zaciągają z niego 3 proc. pożyczki. Defraudacyę więc popełnił Schaumann w ten sposób, że podjąwszy na książeczki pewną kwotę pieniędzy, która miała służyć na zaliczki dla oficerów, ulotnił się z tą kwotą.

Obecnie dopiero przekonali się koledzy, że pozory ich łudziły i że złożyli majątek swój w ręce nieczyste.

Schaumann, prócz stałego stosunku z Węgierką, o czem wczoraj pisaliśmy, miał jeszcze tu we Lwowie drugą kochankę. Był też bardzo obdłużony. Za defraudantem rozpisał sąd wojskowy listy gończe; jest też nadzieja, że uda się władzom ująć Schaumanna.

I. Wieczornica artystyczna Towarz. akad. „Związek“ odbyła się dnia 26 w lokalu Towarzystwa przy licznym udziale członków i gości. Urozmaicony program wypełnili p. Natkes, uczeń prof. Wysockiego, który w odśpiewanych pieśniach Galla i w wyjątku z Walkiryi — przedstawił się jako śpiewak rozporządzający pięknym materyałem, rokującym mu piękną przyszłość; dalej artysta teatru miejskiego p. Leńczewski, który z przejęciem wygłosił wyjątki z „Szwajcaryi“ Słowackiego, i znana z estrady koncertowej pianistka pna Fuchsówna. Osobna wzmianka należy się młodziutkiemu p. Kreinerowi za prześliczne odegranie Balady poloneza Vieuxtemps'a i akad. Wisznowitzowi za jego artystyczną grę na cytrze.

Po produkcyach koncertowych odbyło się koleżeńskie zebranie w inauguracyę 3-go roku istnienia Towarzystwa, które wśród serdecznej pogadanki o celach i przyszłych zamiarach młodzieży, grupującej się w Związku — przeciągnęło się do północy.

Młoda oszustka. U modniarki p. Żułyńskiej, przy ul. Chorążczyzny, zajętą była młoda dziewczyna, córka dozorcy domu, 14 letnia Marya Szymańska. P. Żułyńska, używała dziewczyny także do rozmaitych mniejszych posług lub posyłek, zwłaszcza często posyłała ją do sąsiedniego sklepu korzennego p. Adamskiego. Lecz oto przed świętami dostała p. Żułyńska rachunek ze sklepu p. Adamskiego, opiewający na kilkadziesiąt złr. Zdziwiona tem, przypuszczając, że zaszła jakaś omyłka — udała się do p. Adamskiego. I wtedy dopiero wyszła na jaw uszukańcza praktyka młodej Mani. Oto od czasu do czasu brała ona pewne kwoty pieniężne od p. Adamskiego, jako pożyczkę dla swej służbodawczyni — a sumy tej używała na własne potrzeby. Ponieważ zaś Mania miała dobre serce — obdarowywała też i znajomych prezentami, kupionemi za wyłudzone pieniądze.

I tak kupiła jakiejś p. K. drogie koronki jako prezent gwiazdkowy, matce swej buciki, sukienkę itd. Mania lubiła dobre kolacyjki, więc też razu pewnego zaprosiła kilka koleżanek na kolacyę, za którą zapłaciła kilkanaście koron. I byłaby może brnęła dalej, gdyby nie ów przypadek. Sprowadzona na inspekcyę policyi i przysłuchiwana Mania, zagroziła samobójstwem na wypadek, gdyby ją policya ukarała. Wobec tego stanowczego jej zamiaru, nie chcąc brać młodego życia na swoje sumienie, urzędujący komisarz kazał ją osadzić na razie w aresztach policyjnych.

Wybory miejskie a urzędnicy państwowi. Jedno z pism grackich donosi, że tamtejsze władze otrzymały rozporządzenie ministerstwa, tej treści, iż nie jest wskazanem, aby urzędnicy państwowi kandydowali do Rad miejskich, a w razie, gdy już zostali wybrani i mandat przyjęli, aby nie wstępowali do żadnych klubów.

Okradzenie dezerterów. Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o okradzeniu dwóch dezerterów rosyjskich, którzy na nocleg udali się do hotelu pod »Złotym niedźwiedziem« przy ul. Kazimierzowskiej. Dziś rano doniósł policyi właściciel tego hotelu Meisels, że pod łóżkiem podejrzanego o tę kradzież, a następnie aresztowanego współlokatora dezerterów znalazł pugilares z owemi pieniądzmi. I zdeponował rzeczywiście na policyi czarny, stary pugilares, zawierający 30 rb. 96 kop. i 4 kor. 74 h.

Ze stowarzyszeń.

Tow. „Jad Charuzim“ urządza w sobotę 31 bm. wielką redutę w własnym gmachu przy ul. Bernsteina l. 11.

Drobiazgi.

— P. Adamowi Niedzielskiemu, urzędnikowi krajowej kasy, skradziono z mieszkania garderobę wartości 140 kor.

— W biurze oddziału wkładkowego Gal. Kasy Oszczędności, skradł ktoś z kieszeni palta Lejby Ulricha worek, w którym znajdowało się 1390 kor. gotówką.

— Ze sklepu z pieczywem Michaliny Ostrowskiej przy ul. Zimorowicza l. 20 skradziono z szuflady 44 kor. monetą zdawkową, złotą branzoletę i książeczkę G. K. O. na 100 kor.

— P. Emilii Joch, zamieszkałej przy ul. Zamarstynowskiej l. 12, skradziono z mieszkania dywan ścienny i stołowy, pozłacany, drewniany zegar, wyrządzając szkodę na 100 kor.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Ludwik Gozdawa Godlewski. Tadzio syn Kazimiery i Tomasza Słomskich.

We Florencyi powstaniec r. 1863 Stanisław br. Załuski.

HUMOR.

Przebiegły.

— Panie gospodarzu, dlaczego pan w takiej małej restauracyjce ma francuski spis potraw?

— Najpierw gościom moim pochlebia to bardzo, że ich uważam za tak wykształconych, a potem, jak co zamówią, to ja im daję co chcę, bo przecież oni i tak nie wiedzą, co zamówili.

W rozdrażnieniu.

— Jako narzeczona byłam dla niego doskonałością, jako żonie ciągle mi w czemś przygania. Ciekawa jestem, co wymyśli, jak będę wdową?

Z bruku.

Repertuar teatralny zapowiedział na wczoraj dramat Żuławskiego »Eros i Psyche« po raz dwudziesty i czwarty, wobec czego nieba zesłały na ziemię naszą taki mróz, że najbardziej odpornym ludziom nosiska omal nie poodmarzały, a popyt za drogim »tanim opałem miejskim“ wzrósł do niebywałych rozmiarów. Tem się tłumaczy, że tego opału miejskiego obecnie nigdzie dostać nie można. Rozgrzewamy się więc polityką i innemi mniej kosztownemi, a łatwiej uchwytnemi sprawami, jak wystawa drukarska w Krakowie, najnowsza defraudacya we Lwowie, sprawa ks. Ludwiki i i.

Jakkolwiek z zasady żyję w zgodzie z drukarniami, to jednak nie mogę bezwzględnie chwalić ich wystawy w Krakowie urządzonej, a to z powodu rażących braków. Nie wyczytałem bowiem dotąd w żadnem sprawozdaniu z owej wystawy o dziale tak ważnym i tak obfitym w naszem drukarstwie jak dział omyłek drukarskich. A przecież powinno się było urządzić osobny ten dział, który byłby niezawodnie miał wielkie powodzenie i przyczynił się do ubawienia zwiedzających wystawę. Należy się spodziewać, że zarząd wystawy pomyśli rychło o uzupełnieniu tego braku.

Zanim to nastąpi rozesłaliśmy listy gończe za pewnym kapitanem, który idąc śladem niezliczonych »cywilów« opuścił stolicę, zabrawszy podobno na drogę spory zapas gotówki, *nota bene* nie swojej.

Tym razem jednak nie pogardził ubraniem cywilnem, bo jako „cywil“ dał nogę, zostawiwszy mundur oficerski w domu.

Kl.

Depesze „Dnia“.

Groźby w Finlandyi.

Helsingfors. (Tel. wł. »Dnia«). Sejm odroczył się, z powodu świąt. Na ostatniem posiedzeniu wniesiono dwie petycye w sprawie zmiany ustawy prasowej oraz wydania ustawy, normującej odpowiedzialność przed Sejmem gen. prokuratora. Wyłoniły się trzy większe partye: skrajnych swedofilów, młodofinlandczyków i feodalna. Pierwsza wywiera największy wpływ na inne kluby, dlatego też gen. gub. Oboleńskiej zagroził przywódcy swedofilow, że rząd będzie zmuszony do chwycenia się dawniejszego systemu Bobrikowa, jeśli partya ta nie zaniecha swych agitacyj.

Niepokoje w Macedonii.

Saloniki. (Tel. wł. »Dnia«). Przed kilku dniami banda bułgarska napadła oddział wojska tureckiego, składający się z 95 żołnierzy i jednego oficera, ktorzy eskortowali do Lubnicy transport amunicyi i prowiantu i zabili na miejscu 9 żołnierzy i oficera. Reszta została rozbrojona i puszczona na wolność. Generał Nassir pasza udał się natychmiast do Konstantynopola celem uzyskania pełnomocnictwa do zarządzenia ostrzejszych represalyj.

Strejk.

Brest. (Tel. wł. »Dnia«). Wskutek wyroku tutejszego sądu handlowego, nie przyznającego robotnikom żądanego odszkodowania za ładowanie towarów, robotnicy portowi rozpoczęli strejkować.

Niepokoje w Marokko.

Madryt. (Tel. wł. »Dnia«). Anglia zarządziła, aby konsul i poddani angielscy opuścili Fez, celem nie wzbudzenia podejrzeń, iż chce korzystać z zaostrzonego stosunku krajowców do Francyi. Rząd hiszpański postanowił ściśle przestrzegać tajnych klauzul francusko hiszpańskiego układu.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz powrócił do Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). »Wiener Ztg.« ogłasza sankcyę ustawy szkolnej, uchwalonej przez Sejm dolno austryacki.

Grac. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś zebrał się Sejm styryjski.

Co słychać w świecie?

Panika teatralna. Z Berlina telegrafują: W dwóch teatrach tutejszych „Metropole“ i Lessinga powstał wczoraj podczas przedstawienia pożar wskutek tzw. „krótkiego spięcia“ przewodów elektrycznych. W obu wypadkach ugaszono ogień, zanim zdołał się rozszerzyć. W teatrze Lessinga spaliła się jednemu z aktorów na scenie peruka. Wywołało to wśród publiczności panikę, którą jednak prędko stłumiono tak, że nikt obrażeń nie poniósł.

* **Solidarność Słowian.** Biuro informacyjne dla wspólnej działalności politycznej Słowian południowych powstaje od Nowego Roku w Belgradzie. Na czele biura staje dziennikarz słoweński Milat Plut. W Bułgaryi wiadomość o utworzeniu biura przyjęto sympatycznie. Oddanie kierownictwa Słoweńcowi jest poniekąd gwarancyą bezstronności biura.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. grudnia br.

Hotel Europejski:

A. hr. Krusenstern, Niemirów. Dr. A. Kewernicki, Brzeżany. Major L. Sruka, Brzeżany. S. Jocz, Przemyśl. Ks. P. Biliński, Zarwanica. A. Kossecki, Rosya. W. Rudroł, Szwajków. M. Polański, Rostoczki. S. Biederman, Borysław. W. Żurowski, Olszanica. W. Zagorski, Peretok. M. Czerwiński, Rosya.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Młoda Polka poszukuje posady do zarządu domu. Zgłoszenia S. L. Welt dla Michaliny Majerskiej **R. Sarat,** Rumunia.

Pragnę ożenić się z panną lub wdową, dobrze wychowaną i obytą w świecie. Mam niezależne stanowisko i chcę założyć bardzo rentowne przedsiębiorstwo, czego z braku gotówki uczynić nie mogę. Poszukuję zatem żony z posagiem najmniej 30.000 koron. Liczę lat 29, relig. rz. kat. Rzecz traktuję seryo, proszę zatem o fotografię i podanie żądań. Zgłoszenia proszę adresować pod litery S. D. do Administracyi „Dnia“.

Różne sprawy komisowe, inkasso i t. p. załatwia w Stryju starannie pod korzystnymi warunkami M. Fromm, Stryj. Przyjmuje także różne towary do komisowej sprzedaży.

Kupię sklepik korzenny (z trafiką lub bez) w dobrem miejscu — blisko miasta. Zgłoszenia poste rest. „Sklepik“ główna poczta.

Jest do objęcia posada o mniej więcej samoistnym charakterze. Ubiegać się mogą ludzie z zmysłem kupieckim, spreżyści pomysłowi, z kaucyą lub bez (w razie dobrych referencyi). Widoki dochodów świetne. — Adres pod „świetna posada“, Administracya „Dnia“, Lwów, ul. św. Michała (boczna Kościuszki).

Realność we Lwowie w świetnym stanie utrzymana przynosząca **600 kor. dochodu miesięcznie,** do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administ. „Dnia“.

Administracya „Dnia“ poszukuje 5 chłopców. — Zgłoszenia tylko osobiście w Administracyi „Dnia“ między 12—1 w południe“.

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy. Palfy itd są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrane padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne.** Los kosztuje na spłaty 104 koron (26 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w wkrótce zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być wyższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, plac Maryacki 7.

Panoptikum i Muzeum

anatomiczne, patologiczne, embryologiczne i etnograficzne **w gmachu hr. Skarbka** (brama 5).

Otwarte cały dzień do 10 wieczór.

Wstęp 20 ct. — Dzieci płacą połowę.

Każdego wtorku od g. 1 do 6 muzeum otwarte tylko dla pań

Cukry! Pierniki! Czekolada! Kakao!

i wszystkie w zakres ten wchodzące artykuły.

Towar nasz znany powszechnie od lat 20-tu jako czysty, zdrowy i przedniej jakości, po cenach stałych i niskich do nabycia **w sklepach naszych** przy

pl. Gołuchowskich l. 5. (róg Kazimierzowskiej) i w

Rynku l. 30. (w domu W-go Baczewskiego).

Dziękujemy na rzym P. T. Odbiorcom za dotychczasowe poparcie i polecamy się nadal łaskawym względom. Z wysokiem poważaniem

Parowa fabryka cukrów i pierników

Brandstädter i Spółka.

„Kawiarnia Royal“

(naprzeciw teatru miejskiego)

została po zupełnem odnowieniu napowrót otwartą.

Polecając łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności moje nowe przedsiębiorstwo, starać się będę wszelkim najwybredniejszym wymogom mych Szan. P. T. Gości zadość uczynić.

Z głębokim szacunkiem

ZYGMUNT BARAN.

Do Ameryki!



jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia najtaniej

powszechnie znana firma

B. Karlsberg Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych.

TYLKO PRZEZ CZAS KRÓTKI!

Z zakupionnych tak korzystnie 8000 dywanów ściennych pozostało jeszcze 4000 sztuk.



Ozdoba każdego pokoju!

Z okazyi zwinięcia pewnej fabryki, udało mi się tanio nabyć 8000 sztuk dywanów ściennych, i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem obecnie w stanie wysyłać wspaniały

DYWAN ŚCIENNY

(Chenille)

z obu stron zupełnie jednaki, w pięknych i trwałych barwach, 100 cm. szer., 200 cm. dług., śliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, jelenie, paw, łabędź, kwiaty itp. po **2·50 fl.** tylko za zaliczką. Szczególniej polecenia godne dla wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć nie przenika.

Ochraniacze do okien, (Chenille) grubo tkane, w prawdziwych kolorach 15 cm. szerokie, 145 cm. długie z obu stron zupełnie jednakie, tylko zł. 2·30 dopóki zapas starczy.

Piękne dywany przed łóżka sztuka tylko 70 ct.

Pierwszy Morawski Dom towarowo handlowy

Juliusz Hoitasch

Göding Nr. 36 (Morawy).

Setki pism dziękczynnych i ponownych zamówień są w naszych rękach. Nie przypadające do gustu towary przyjmujemy bez wahania z powrotem i zwracamy pieniądze.

Jeszcze tego nie było po takich cenach.

Pierwszy krajowy

Zakład Art. Graficzny

Fotocynkografia, Chromotypia, Światłodruk

Autotypia, Fotolitografia, Fotografia

M. HEGEDÜSA

zaopatrzony w aparaty najnowszego systemu ameryk. powiększony i z elektr. urządzeniem zastosowany do potrzeb nowoczesnych znajduje się

przy ulicy Kopernika liczba 8.

Zakład fotograficzny Secessyon

ulica Kopernika liczba 8.

Zdjęcia wykonuje się bez względu na pogodę!

Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^1/_2{}^0/_0$.

Wiadomość pod „Emanuel“ poste restante, Lwów.

Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.